HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 13. № 8 WARSZAWA Sierpień 1930 r.

PRZED DZIESIĘCIU LATY.

Nawała bolszewicka szła na Warszawę. Zagrożenie stolicy, największe niebezpieczeństwo stojące przed Polską, wstrząsnęły Narodem. Rada Obrony Państwa zarządziła utworzenie Armji Ochotniczej i wezwała wszystkich pod broń. Harcerstwo zastały te wypadki rozproszone po całej Polsce, na wycieczkach, obozach, kursach.

W dniu 5 lipca ogłoszono odezwę Rady Obrony Państwa i tego samego dnia odbyła się u gen. Józefa Hallera, przewodniczącego Związku konferencja, której wynikiem było zgłoszenie przez Niego Radzie Obrony do dyspozycji całej organizacji Z. H. P., liczącej przeszło 30.000 członków. Rozkaz stawiający Związek w pogotowiu opracowano w dniu 6 lipca, a już dnia 7 rano podały go dzienniki.

„Bezpośrednio po otrzymaniu niniejszego rozkazu należy podwładne sobie oddziały postawić w pogotowiu. Normalnych prac: kursów, obozów drużyn nie przerywać, przeciwnie, prowadzić tem usilniej. Mocna, a nie poddająca się zdenerwowaniu, spokojna postawa Harcerstwa, wytężona i wytrwała praca, będzie ważnym czynnikiem obrony narodowej. Nikomu nie wolno opuszczać stanowisk. Harcerze i harcerki znajdujący się na urlopie, zameldują się niezwłocznie w najbliższej komendzie, podając swój adres. Harcerzy, powołanych do służby wojskowej, zastąpią w ich obowiązkach bezpośrednio młodsi stopniem".

„Harcerstwo polskie winno pójść w pierwszych szeregach służby obywatelskiej i żołnierskiej... Rozkazy szczegółowe będą wydane w dniach najbliższych, po otrzymaniu instrukcji władz państwowych".

„Niezależnie od zorganizowania pogotowia organizacji harcerskiej, należy w miarę sił starać się o oddziałanie na inne organizacje społeczne, aby stanęły do pracy. Przy każdej sposobności należy zachęcać nawet poszczególne osoby do służby ochotniczej..." (Rozkaz N. Z. H. P. l. 33, z dn: 7:VII:1920):

Organizowanie Harcerstwa do obrony Państwa napotykało na znaczne trudności: wielu wojskowych, którzy dzierżyli odpowiedzialne stanowiska w Z. H. P., musiało opuścić je, aby pójść na front. Przyjęliśmy wogóle zasadę, że każdy harcerz, zdolny do noszenia broni, winien pójść do szeregu — znów więc wiele stanowisk kierowniczych zostało bez obsady, sieć organizacyjna rwała się. Organizacja ostała się siłami instruktorskiemi niezdolnemi do służby frontowej oraz przydzielonemi specjalnie przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Opiekę nad harcerzem - żołnierzem objęły Druhny pod kierunkiem Głównej Kwatery Żeńskiej.

W Głównej Kwaterze M. utworzono Dowództwo Harcerskich Oddziałów Ochotniczych, mające za zadanie powoływanie harcerzy do służby, organizowanie oddziałów i rozporządzanie niemi w porozumieniu z władzami wojskowemi, które rozkazem M. S. Wojsk. z dn. 7 sierpnia ostatecznie uregulowały sprawę służby harcerzy.

Rozkaz ten normował organizację „Harcerskich oddziałów wartowniczych" do ochrony granic i kolei, dalej zarządzał, że o ile w jakimkolwiek oddziale harcerze stanowią więcej, niż 50% stanu, dany oddział otrzymuje prócz zasadniczej numeracji jeszcze nazwę „harcerski", przyczem nakazywał „na dowódców wyznaczać o ile możności oficerów członków związków harcerskich, lub takich, którzy ruchowi harcerskiemu sprzyjają, albo conajmniej znają zasady i ideologję ruchu", i zwracał uwagę „aby oficerowie postępowaniem swojem oddziaływali na młodzież będącą pod ich rozkazami w myśl zasad zawartych w prawie harcerskiem". Trzecia część rozkazu dotyczyła pomocniczej służby harcerzy, poniżej lat 17, w charakterze gońców, pocztowych, telegrafistów, kolporterów i t. p.

Dowództwo Frontu Północnego rozkazem z dn. 28 września 1920 r. utworzyło „Inspektorat Harcerski przy Dowództwie Frontu". Początek rozkazu brzmi:

„Ze względu na to, iż około 20% ochotników w Armji Polskiej w formacjach ochotniczych stanowią harcerze, tworząc przy poszczególnych oddziałach frontowych jednostki bojowe oraz oddziały służby łączności, wywiadowcze i sanitarne, a w szczególności w Dywizji Ochotniczej na froncie północnym, ustanawia się Inspektorat Harcerski.... Zadaniem Inspektoratu jest podtrzymanie ducha harcerskiego w żołnierzach - harcerzach, w celu podniesienia tężyzny moralnej i fizycznej, oraz wartości bojowej oddziałów wojskowych".

17 lipca oddziały harcerskie zmobilizowane rozkazami Głównej Kwatery, przybyły do Warszawy. Pierwsza staje na punkcie zbornym o godz. 12 w nocy Łódź, przyprowadzając 350 ludzi całego okręgu potem kolejno zgłaszają się okręgi: Piotrkowski — 140, Kaliski — 200, Radomski — 400, Warszawa z prowincją — 800, Polesko-Podlaski — 150. Razem w ciągu kilku dni b. Kongresówka zgłasza około 3000 harcerzy, którzy zostają wcieleni głównie do 201 i 205 p. p. Małopolska, Wielkopolska, Pomorze i okręg Lubelski organizują się i ćwiczą przeważnie na miejscu, we Lwowie, Poznaniu, Toruniu i Lublinie. Ogółem wstąpiło do Armji Ochotniczej około 6000 harcerzy, w służbie pomocniczej i zastępczej brało udział około 15.000 harcerzy i harcerek niżej lat 17.

O tem, jak się zachowali harcerze w polu i jak zaznaczył się ich wpływ na otoczenie, świadczą m. inn. słowa Dowódcy Dywizji Ochotniczej, podpułk. Koca:

„Harcerze, jako materjał wojskowy odegrali rolę w Dywizji Ochotniczej nadzwyczaj chlubną. Mimo młodego wieku i niedostatecznego wyszkolenia, spowodowanego koniecznością szybkiej organizacji oddziałów ochotniczych, okazali się pierwszorzędnymi żołnierzami. Obawy, czy wskutek najcięższych warunków psychicznych, jakie się wytwarzają podczas odwrotu, nie zostanie zachwiany duch armji, okazały się płonnemi. Dywizja złożyła znakomicie egzamin bojowy: odwrót odbyty w najcięższych warunkach nietylko nie zachwiał w niej ducha, lecz go jeszcze wzmocnił.

D. O. pierwsza przed innemi sforsowała rzekę Wkrę, przełamując napór bolszewicki. Bezpośrednio potem ruszono z Nasielska na Ciechanów i Przasnysz, które zostały wyłącznie przez D. O. zdobyte. Sukcesy D. O. zawdzięczamy przedewszystkiem dobrej woli ochotników, którzy pokonywując własne zmęczenie i wyczerpanie długiemi przemarszami, złamali opór nieprzyjaciela. W ataku na Ciechanów wykonano bardzo skomplikowany manewr, który się powiódł tylko dlatego, że żołnierze odpowiedzieli swemu zadaniu, pomimo niesłychanego przemęczenia i poranionych nóg.

We wszystkich bitwach D. O., poczynając od Łap i Suraża, a szczególnie pod Wyszomierzem, harcerze bili się z niezwykłem bohaterstwem. Harcerski Baon Wileński nad Wkrą sprawował się nadzwyczajnie.

Co do wpływu harcerzy na innych to zaznacza się on przedewszystkiem w tem, że harcerze, pochłaniając w sobie element słabszy duchowo, przerabiają go wkrótce na dobrych żołnierzy, zdolnych do najtrudniejszych zadań".

Piękne świadectwo Harcerstwu dał także gen. J. Haller, stwierdzając ogromną jego rolę w utworzeniu Armji Ochotniczej „czy to była obrona Lwowa, czy teraz pod Warszawą, harcerze prym wiedli. Młodzież harcerska stanęła pierwsza i dała znakomite kadry... Zachowanie się harcerzy było bez zarzutu. Bardzo wielu z nich, pamiętam, choć ciężkie rany odnieśli, choć bardzo osłabieni, o tem tylko myśleli, ażeby wrócić jaknajprędzej na front".

Wódz Naczelny, Marszałek J. Piłsudski, zwrócił się do harcerzy z osobnym rozkazem, wydanym w r. 1921 na święto Dziesięciolecia Harcerstwa. Przypomniawszy rolę Harcerstwa w przygotowaniu do zbrojnej walki o niepodległość i uczestnictwo w niej harcerzy, tak mówi dalej Wódz Naczelny:

„W walkach o kresy wschodnie Małopolski czy Ziemię Litewską, w walkach zeszłorocznych z przemożnym chwilowo wrogiem braliście czynny i chwalebny udział. Rozrzuceni po oddziałach regularnej armji lub zgrupowani w oddzielne pułki w służbie wywiadowczej, kurjerskiej i frontowej, zdaliście raz jeszcze egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej i gotowości do ofiar, zawsze świecąc swym starszym towarzyszom broni przykładem wysokiego pojmowania swych ochotniczo na się wziętych obowiązków.

Oddając cześć poległym za Ojczyznę kolegom waszym, wyrażam Wam Harcerze podziękę i uznanie za dotychczasową służbę".

Wspomnienie owych dni pełnych grozy, ale i pełnych podniesienia ducha i chwały, niechaj nam będzie zachętą do coraz lepszej, ofiarniejszej Służby Ojczyźnie w zwartych szeregach harcerskich.

St. Sedlaczek.

Zasady metodyki harcerskiej.

Opieram się w tym szkicu przedewszystkiem na dziełach Skauta Naczelnego Świata, gen. Baden-Powella, z których dwa wydane już w polskim przekładzie, wskazuję jako niezbędną lekturę każdego, kto chce w Harcerstwie pracować. Są to „Wskazówki dla skautmistrzów [1]) i „Wilczęta" [2]).

Z a i n t e r e s o w a n i e c h ł o p c a s o b ą s a m y m i s w o i m r o z w o j e m, oto pierwszy cel harcmistrza, a zarazem jedna z głównych wskazówek dla niego. „Praca skautowa polega głównie na wzbudzeniu w chłopcu ambicji i chęci do uczenia się dla siebie, osiąga się to przez poddawanie czynności, które pociągają go, a które następnie uczą go przez popełniane błędy, aż, wskutek doświadczenia, zacznie wykonywać czynności prawidłowo. Różne rodzaje i szczegóły zajęć, podane w „Scouting for Boys", jedynie podsuwają czynności, z których drużynowy może wybrać te, które będą odpowiednie dla pozyskania różnych rodzajów chłopców" (Wsk. 18). „Wychowywać, to jest zachęcić chłopca do tego, aby samodzielnie się uczył, z własnego popędu, rzeczy, które pomagają w wyrobieniu charakteru" (Wsk. 48). „Wychowanie samego siebie, to jest to, czego chłopiec samodzielnie się uczy — to, co pozostanie jego własnością i będzie nim kierować w późniejszem życiu znacznie więcej, niż to, co mu nauczyciel włoży w głowę na lekcji". (Sc. 234).

„Niezbędnym warunkiem naszego systemu wychowania jest: stanąć samemu na miejscu chłopca, patrzeć na rzecz z jego punktu widzenia — przedstawić mu przedmiot w takiej postaci, jaka mu się podoba, i w ten sposób osiągnąć by sam się uczył, a nie aby w niego wkuwać". (Sc. 311).

Cały szereg środków zmierza do tego zainteresowania chłopca swoją własną sprawnością cielesną i duchową. Wychodzi się od zaapelowania do uczuć patryjotycznych: każdy chłopiec chciałby jakoś służyć Ojczyźnie. Stawia się młodzieży przed oczy wielkie postaci historyczne, dzielnych ludzi, ideał wychowawczy będący syntezą cnót rycerza średniowiecznego — szlachetnego Indjanina czy Zulusa — wreszcie skauta trapera — pioniera cywilizacji. Zachęca się w gawędach przy ognisku do naśladowania tych wzorów. Aby móc iść w ich ślady, trzeba być jak oni dzielnym, odważnym, rycerskim, wiernym towarzyszem, lojalnym podwładnym, taktownym przełożonym. Te cnoty trzeba w sobie wyrabiać — i oto wchodzi w grę cały obfity zasób środków skautowych.

Przechodzimy już do drugiej zasady: W s k a z a n i e w y c h o w a n k o w i k o d e k s u ż y c i a c o d z i e n n e g o. Łatwo to nawiązać do obrazów z życia owych szlachetnych przodków czy współczesnych wielkich ludzi: bez zasad moralnych i bez stosowania się do nich nie staliby się tem, czem byli

[1]) „Wskazówki dla skautmistrzów", Roberta Baden - Powella, teorja skautingu dla drużynowych, przekład i uwagi Stanisława Sedlaczka, Warszawa, 1930, Dział Wydawnictw Naczelnictwa Z. H. P.

[2]) Sir Robert Baden - Powell, Wilczęta, z upoważnienia autora przełożył Dr. Tadeusz Strumiłło, t. I, Książnica Harc. i Kult. Fiz., Warszawa, 1929, t. II. Księgarnia św. Wojciecha 1928 r.

Używam skrótów: „Wsk" na oznaczenie „Wskazówek" cyfra obok podaje stronę, „Sc" na oznaczenie angielskiego oryginału „Scouting for Boys"

Chwila skupienia...

Weselcie się zawsze w Panu; powtóre mówię, weselcie się. Św. Paweł do Filipensów 4, 4.

A ja wam powiadam: iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swojemu: Raka: będzie winien rady. A ktoby rzekł: głupcze: będzie winien ognia piekielnego. Św. Mateusz 5, 22.

Lecz teraz złóżcie i wy wszystko: gniew, rozgniewanie, złość, bluźnierstwo, szkaradną mowę z ust waszych. Św. Paweł do Kolosan 3, 8.

A my, którzyśmy mocniejsi, powinniśmy znosić krewkości słabych. Św. Paweł do Rzymian 15, 1.

Harcerz jest zawsze pogodny.

Harcerz nie zniechęca się, nie zraża, nie zna, co to dąsy. Szczególniej w chwilach niepowodzenia obce są harcerzowi wybuchy prostactwa; nie klnie wtedy i nie przezywa; zmusza się raczej do milczenia i uśmiechu.

---

dla swego kraju, dla świata, czem są dla nas, jako wzory. Przyłącza się tu równocześnie jeszcze jeden motyw, swoiście skautowy, ujmowanie życia jako gry. W grze każdej są niezbędne prawidła, w grze życia niezbędne prawidła moralne. Dla skauta podaje je prawo skautowe i skautowe przeznaczenie.

C a ł e ż y c i e h a r c e r z a t o w i e l k a g r a — tak sformułować by można dalszą tezę. Nietylko wszystkie niemal zajęcia skautowe są grami opartemi o zasady współzawodnictwa i współdziałania. Cały skauting, całe harce — to wielka gra. Stawka idzie o lepszą służbę Bogu, bliźnim, o dokładniejsze stosowanie się do prawa. W grze życia decyduje o wygranej zasadnicze nastawienie ideowe. Baden-Powell umie znaleźć dla różnych okresów rozwoju chłopca odpowiadające im ośrodki zainteresowania, główne ideje, przenikające całość życia, zajęć, ćwiczeń, gier, gawęd, w tym okresie. Dla najmłodszych takim ośrodkiem jest przyżywanie przygód Mowgliego w dżungli. Tym najmłodszym, wilczętom, stawia się przed oczyma cnoty wilczęce, każe je w grach wyrabiać. Ośmiesza się w ich oczach kłótliwość i aspołeczność bandarlogu, tłuszczy małp. A gdy nie wszystkie cele da się osiągnąć przez skupienie zainteresowań około tego ośrodka, B. P. stwarza drugi: życie krasnoludków, małych, cichych duszków robiących dobrze ludziom, najpierw w najbliższem kole rodzinnem, potem w coraz szerszym kręgu.

Harcerz - podrostek zostaje wciągnięty w sferę idej skautów, pionierów cywilizacji. Jak oni musi dawać sobie radę w pierwotnych warunkach życia, nocując w szałasie czy w namiocie, sam gotuje, buduje mosty i urządzenia obozowe. Przeżywa życie pioniera — czasem życie rycerza, wyruszając na poszukiwanie przygód, by nieść pomoc potrzebującym.

S ł u ż b a — to hasło ośrodkujące w trzecim okresie, wczesnym młodzieńczym, okresie starszego skauta, zaczynającym się w Anglji w 17 r. życia. Ow rover, włóczęga, wędruje poprzez życie ku szczęściu. Warunkiem szczęścia „traktować życie jak grę i dawać Miłość"—Miłość czynną. To też ci st. sk. organizują drużyny samarytańskie, pożarnicze, ratownicze w kopalniach, zajmują się chorymi i kalekami—ich też dziełem w b. znacznym stopniu było zorganizowanie i przeprowadzenie wielkiego zlotu skautowego w 1929 roku.

c. d. n.

Sposobność dobrego uczynku.

ŹRÓDŁA RADIOCZYNNE W POLSCE.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Komitet Funduszu Kultury Narodowej przy Prezydjum Rady Ministrów zlecił mi przeprowadzić badania nad radioczynnością źródeł w Polsce.

Ponieważ obecny stan badań geologicznych na ziemiach polskich nie daje często wyraźnych wskazówek, gdzie je szukać, należy się kierować wskazówkami ubocznemi, wynikającemi z właściwości tych źródeł, przedewszystkiem zaś z ich własności leczniczych, stwierdzonych czasem przez lud miejscowy.

Dlatego zwracam się do harcerek i harcerzy, jeżeli wiedzą o podobnych źródłach, o przesłanie mi następujących wiadomości:

1) Nazwa źródła, uważanego przez ludność za lecznicze.

2) Bliższe określenie miejscowości, w której wytryska źródło (powiat, parafja, gmina i t. p.)?

Do jakiej rzeki, lub rzeczułki wpada, strumyk wypływający z tego źródła, i z której strony? (mapka).

3) Jakie są możliwości dojazdu? (stacja kolei, poczty i telegrafu, możliwość dostania powozu lub auta, zamieszkanie na plebanji, we dworze, na posterunku P. P., lub w gospodzie).

4) Jaka jest odległość źródła od ludzkich osiedli, wzgl. od domu, gdzie możnaby zamieszkać i przeprowadzić badania, trwające dla każdego źródła po parę dni.

5) Jak obfite jest źródło? (w przybliżeniu w litrach na minutę). Czy wysycha w czasie lata, czy zamarza w zimie.

6) Czy jest to źródło t. zw. słodkie, czy mineralne. Czy posiada jakieś szczególne własności, czy otoczone jest wybitnie obfitą roślinnością.

7) Czy i jakie uzdrowienia zostały uzyskane przez stosowanie wody z tego źródła. Kto został uzdrowiony i kiedy?

Czy żyją świadkowie tych uzdrowień Kto je stwierdził?

8) Kto jest właścicielem źródła? (Imię i nazwisko, adres).

9) Nazwisko i adres podającego te wiadomości.

10) Uwagi.

Odpowiedzi na te pytania proszę skierować do mnie: Poznań, ul. Fredry 10. Coll. Med. Uniwersytet, Inż. S. Grabianka:

Na podstawie zebranych tą drogą wiadomości mam zamiar ułożyć marszrutę mej naukowej wycieczki, poczem przybyłbym do wskazanych miejscowości z aparatem dla przeprowadzenia pomiaru radioczynności źródeł na miejscu.

Uzyskane wyniki badań zostaną ogłoszone drukiem.

Celem tych badań jest znalezienie źródeł, nadających się do eksploatacji, jako lecznicze.

Inż. Grabianka.

Zachęcamy do udzielenia tej pomocy i dziękujemy za wiadomości od drużyn, które ten dobry uczynek wykonały. Wymienione one zostaną w naszem piśmie.

Redakcja.

Harcerze i harcerki mogą brać udział także w drugim konkursie „cukrowym", dla sportowców. Informacje: Związek Związków Sportowych, Warszawa, Wiejska 11.

Jan Pożniak, ph. Warszawa.

Widowiska w drużynie.

Celowo nie użyłem wyrazu „teatr", żeby nie ścieśnić znaczenia tego działu pracy w drużynie do jedynie naśladownictwa zawodowego teatru (odegrywanie komedyjek, treścią nic nie mających wspólnego z naszem życiem harcerskiem).

A musimy nareszcie zdać sobie sprawę, że granie różnych komedyjek nie może być jedynym programem tego działu pracy, jak i zdobycie pieniędzy nie może być wyłącznym celem urządzenia widowiska.

Nie mamy dotąd żadnych wytycznych, w jakim kierunku ma iść praca widowiskowa w drużynach. Nie pomyślano o repertuarze naszych widowisk (co i jak grać). Nie stworzyliśmy dotąd prawie nic, coby można nazwać rodzimym pierwiastkiem harcerskim widowisk.

A jednak o tę, „rodzimość" naszych widowisk musimy zacząć walczyć. Musimy stworzyć teatr harcerski, w którym odbijałoby się i uzewnętrzniało nasze bogate i piękne życie.

Ileż to momentów z życia drużyny, ile obrazów z życia obozowego możnaby przenieść na scenę! Czemuż nasz humor i nasza radość nie ma udzielić się innym? Czemu nie mamy pokazać innym tych chwil podniosłych, jakie przeżywamy sami w drużynie?

Żywamy się z przyrodą, podpatrujemy ją, kochamy. A jak mało słyszy się na scenie choćby.... gdakania kur, czy rechotu żab....

Zbliżamy się do ludu, poznajemy jego zwyczaje, mowę, obrzędy, pieśni. A nikomu nie przyjdzie na myśl odtworzyć to piękne w swej prostocie życie (inscenizacja!)

Mamy tyle swoich własnych pieśni, których nie potrafimy zaśpiewać choćby na dwa głosy. Cóż mówić o ich inscenizacji.

A żywe obrazy! Dobre i pomysłowe zgrupowanie osób, wyrazistość i odpowiednie oświetlenie — niecodzienny da efekt.

A nasza ideologja harcerska (prawo, przyrzeczenie) czy nie nasuwa cały szereg pomysłów udramatyzowania (choćby w postaci tychże obrazów).

I tak możnaby snuć dalej i dalej....

I dodam jeszcze, że jest to ten dział pracy, gdzie się najbardziej uzewnętrzniamy (tłum widzów), gdzie się sami najradośniej wyładowujemy.

A teraz pytanie. Czy nie byłoby pożądanem utworzyć przy Naczelnictwie specjalnego referatu widowiskowego, a przy nim składnicę ubiorów i bibljotekę teatralną? I czyby nie pomyśleć o utworzeniu poradni widowiskowych przy poszczególnych Komendach Chorągwi, na czele których staliby ludzie, obeznani z temi sprawami. Kontrolowaliby oni poziom widowisk i udzielali wszechstronnych wyjaśnień i porad.

Podajemy ten artykuł, ponieważ porusza ważne zagadnienie. Trudno jednak podzielić z autorem aż tak bardzo pesymistyczny pogląd, że „prawie nic nie stworzyliśmy w tym dziale". Może odezwą się drużyny i harcmistrze, którzy wiedzą, co zrobiono. Referat widowiskowy w G. K. z pewnościąby się przydał, kto się zgłosi do objęcia go? Czy potrzebna składnica ubiorów i bibljoteka teatralna — i czy potrafimy je zorganizować i poprowadzić — mamy wątpliwości. Harcerze mogą korzystać i nadal, jak dotąd korzystali z rekwizytów Związku Teatrów Ludowych (patrz „Harcmistrz" 1930 r. Nr. 5, Gawęda Naczelnika).

Red.

ROCZNICE HISTORYCZNE.

Wrzesień. podał *T. Maresz.*

dzień	rok	
3	1914	Rosjanie zajmują Lwów.
6	1831	Szturm Paszkiewicza na Warszawę.
8	1655	Szwedzi zajmują Warszawę.
12	1683	Bitwa pod Wiedniem.
20	1620	Śmierć Żółkiewskiego pod Cecorą.
27	1331	Bitwa pod Płowcami.

M. E. Kazimierowicz, Gdynia.

Pionier kolonjalny.

(Dokończenie, — patrz Nr. 5, — str. 54).

4) Przedstawi pracę mającą związek z polską ideą kolonjalną np. mapę terenów kolonizowanych przez Polaków, wykres ruchu emigracyjnego, przyrostu ludności, importu i eksportu polsko - kolonjalnego; sprzęt lub broń używane przez kolonistów polskich lub plemiona tubylcze i t. p.

5) Wykaże czynne zainteresowanie się polską ideą kolonjalną np. czytuje stale pisma kolonjalne, propaguje polską ideę kolonjalną, jest członkiem Związku Pionierów Kolonjalnych i t. p.

Sądzę, że zdobycie tej sprawności przez kilkuset harcerzy przyczyni się do bardziej racjonalnej emigracji i choć część tych co poza granicami Rzplitej poszukują chleba, skieruje swe kroki nie tam, gdzie są wyzyskiwanymi białymi murzynami, lecz tam, gdzie mogą zdobyć sobie pewną własność i gospodarzyć na swojem, i przez wymianę dóbr materjalnych ze starym krajem przyczynić się do dalszego rozwoju Rzplitej.

„WYCINKI"

Gawęda na temat „Czuwaj". Zawołaniem Czuwaj harcerze się witają. Wyraża ono ciągłe baczenie za wykonaniem w codziennem życiu Prawa harcerskiego i pamiętanie o złożonem przyrzeczeniu. Zawołanie Czuwaj przyjęto na Sokolim Złocie Krakowskim w 500 rocznicę Zwycięstwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem. Czuwaj przypomina nam, abyśmy byli w ciągłej gotowości, aby na każdem miejscu, w każdej chwili, w najtrudniejszych okolicznościach być gotowym do spełnienia czynu jakiego nam honor Polaka nakazuje. Przypomina nam również, abyśmy do wielkich czynów przygotowywali się, ćwicząc swe ciało i duszę, bo tylko tacy mogą być dzielni, którzy są odporni na lenistwo i gnuśność. Ażeby być zawsze gotowym należy ćwiczyć swe ciało grami, zabawami, gimnastyką, sportem, biegami, skokami, pływaniem; umysł—nauką, charakter—sumiennem wykonaniem swych obowiązków pracy, i panowaniem nad sobą. Hasło nasze „CZUJ DUCH" odpowiada angielskiemu „Bądź Gotów". CZUJ! — to stara komenda polska nakazująca łączenie i równanie. Pamiętajmy zatem, że, wypowiadając „CZUWAJ!" pragniemy zwartym szeregiem, karnie iść naprzód ku wytkniętemu Celowi.

2. **Gra.** Ochotnicy rozchodzą się po mieście, wiosce, pojedynczo lub partjami. Mają dowiedzieć się o najbliższej kwatery harcerzy; telefonie, aptece, posterunku policyjnym; lekarzu, skrzynce pocztowej, stacji kolejowej i autobusowej, straży pożarnej, urzędach i t. d. Poznać drogi i ulice, dokąd prowadzą, ile płaci się za przejazd w jakimś kierunku. Wykonać po drodze kilka usług przyjacielskich. Po powrocie, każda para zdaje sprawozdanie, zwyciężają ci, którzy najlepiej się sprawili.

KONKURS PROPAGANDY CUKRU.

wywołał duże zainteresowanie drużyn. Pokazy „cukrowe“ widzieliśmy na Zlocie Chorągwi Warszawskiej w Płudach, na Zlocie Śląskim w Buczu. Szereg drużyn zwracał się do Głównej Kwatery o informacje i opinja jest taka, że każdy obóz stanie do konkursu. Jest to bardzo naturalne, gdyż warunki konkursu są wcale łatwe, a umożliwia on prócz wypełnienia pracy społecznej uzyskanie środków na pracę drużyny.

Zaznaczamy, że jeszcze obecnie każda drużyna harcerska może stanąć do konkursu i wcale nie jest „za późno“, o ile tylko energicznie zabierzemy się do roboty.

Broszury informacyjne wysyła biuro Naczelnictwa.

Warunki szczegółowe podały wszystkie czasopisma harcerskie (Wiadomości Urzędowe N. Z. H. P. w n-rze 5. 1930 r.). Wskazówki do organizowania propagandy zawiera „Harcerz“ w zeszycie nr. 4 i nr. 5. Nagrody patrz „Wiadomości Urzędowe“ Nr. 7.

Z wydawnictw.

Wskazówki dla skautmistrzów, podręcznik dla drużynowych, zawierający teorję skautingu, napisał **sir Robert Baden Powell** (Skaut Naczelny), przełożył z upoważnienia autora **Stanisław Sedlaczek** Naczelnik Głównej Kwatery M. Związku Harcerstwa Polskiego. Dział Wydawnictw Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego, Warszawa, 1930, str. 148, 130x90, cena 4 zł.

Książka ta, wydana po raz pierwszy w r. 1920, doczekała się w Anglji szóstego przedruku i w sumie 22.000 egzemplarzy. „Przedmowa“ wyjaśnia krótko, jak B. P. rozumie skauting i jakie zadanie postawił sobie, pisząc „Wskazówki“. Dalsza treść jest następująca:

Wstęp: Materjał z którym mamy do czynienia. Kościół i wychowanie. Wódz chłopców. Czem skauting nie jest. Czem skauting jest. Kadeci, skauci i przewodniczki. Możliwości. Wady narodowe.

Rozdział I. Jak wychowywać chłopca: Błędy wychowania i środki zaradcze. Co robi tymczasem wychowanie skautowe. Zadanie skautmistrza. Chłopiec. Otoczenie. Klub i obóz. Obowiązek skautmistrza. Lojalność względem ruchu.

Rozdział II. Charakter. Kształcenie charakteru przez skauting. Dlaczego drużyna nie powinna przekraczać liczby 32. Charakter. Poczucie honoru. Ufność we własne siły. Inteligencja. Radość życia.

Rozdział III. Zdrowie i rozwój fizyczny: Zdrowie i siła. Ludzie trzeciej kategorji i państwo pierwszej klasy. Panowanie nad sobą. Strzelectwo. Musztra a rozwój fizyczny. Zdrowie i higjena.

Rozdział IV. Powodzenie życiowe: Rola skautmistrza. Cechy konieczne do osiągnięcia powodzenia. „Pionierka“ jako pierwszy krok. Wyćwiczenie techniczne. Nieświadomość w sprawach przemysłu.

Rozdział V. Służba bliźnim: Rozwój poglądu na świat Cześć. Stosunek dla samego siebie. Lojalność. Samolubstwo. Wykorzenienie egoizmu. Uczciwa gra. Służba społeczeństwu.

Poza rozdziałami: Odbudowa (po wojnie). Ustawa o wychowaniu, a skauting. Stanowisko Pracy wobec skautingu.

Dodatek. Przykłady pytań na tematy omawiane w książce.

Po każdym rozdziale następuje „Program dla zastępu studjującego“, ułatwiający praktyczne korzystanie z podręcznika na kursach dla drużynowych.

Tłumacz zaopatrzył książkę przedmową „Od tłumacza“, w której przedstawia „Wskazówki“ polskiemu czytelnikowi; nadto po każdym rozdziale dodano „Przypisy tłumacza“, mające na celu, o ile to w tej formie możliwe, przystosowanie podręcznika dla polskich drużynowych.

Rysunek na okładce wzorowany na oryginale, z zamianą tylko sylwetki skautmistrza na podobiznę ś. p. Andrzeja Małkowskiego.

„Wojskowy Przegląd Wydawniczy“ zamieścił o „Wsk.“ obszerniejszą notatkę, w której m. in. czytamy: „Praca zawiera mnóstwo niezwykle trafnych spostrzeżeń oraz rad i wskazówek wychowawczych. Cechuje ją głęboka znajomość psychiki, natury dzieci i młodzieży. Toteż książkę tę z pożytkiem przeczyta nietylko skautmistrz, ale i każdy, kto ma do czynienia z młodzieżą i zajmuje się jej wychowaniem“.

„Wskazówki“ są obowiązkową literaturą przy próbach podharcmistrzowskich i harcmistrzowskich. Drużynowi, cała starszyzna a także członkowie Kół Przyjaciół i Zarządów Oddziałów znajdą w nich wielką pomoc do pogłębienia znajomości Ruchu i wykorzystania metod skautowych

Letnie obozy i kolonje harcerskie, instrukcja obowiązująca w opr. hm. Rp. Tadeusza Maresza, Biblj. Głównej Kwatery M. Nr. 2, Warszawa 1930, Dział Wydawnictw Naczelnictwa Z. H. P., str. 180, 130x90, Cena 1 zł. 80 gr.

Broszura ta, po krótkim Wstępie, wyjaśniającym, że celem autora było zebranie obowiązujących w Z. H. P., przepisów, dotyczących stałych obozów i kolonij, traktuje o następujących tematach: Wartość wychowawcza obozu. Rozwój życia obozowego. Przygotowanie obozu. Kierownictwo. Miejsce i pomieszczenie. Obozy na wschodniem pograniczu. Kosztorys. Program obozu. Praca społeczna obozu. Uczestnicy. Wyprawa obozowa. harcerza i drużyny. Ulgi przy przejeździe. Pierwsze dni w obozie; inne ważne dni. Regulamin obozu. Normy dla męskich obozów. Wizytacje obozów. Książki obozowe. Formularze obozowe. Sprawność obozownika. Obozowy kalendarzyk drużynowego.

W końcu podaje autor „Bibljografję obozownictwa“.

Książeczka jest niezbędna w bibljotece każdej drużyny i w każdym obozie. Znajomość jej obowiązuje instruktorów; instytucje nieharcerskie, urządzające obozy i letniska z pewnością skorzystają wiele ze wskazówek tam zawartych.

Zauważone omyłki druku wydano na osobnej kartce.

Przy sposobności, zwłaszcza ze względu na tendencyjną notatkę w „Straży nad Wisłą“, należy zauważyć, że nakład „L. o. i k. h.“ został dokonany na odpowiedzialność finansową St. Sedlaczka, tak, że ewent. dochód z broszury pójdzie na dalsze wydawnictwa G. K. a ryzyko ponosi osobiście St. S. który uznał nowe wydanie przepisów obozowych, wobec wyczerpania i częściowej nieaktualności poprzedniego nakładu, za niezbędne.

Co się dzieje w Z. H. P.

Udział Harcerstwa w Kongresie Eucharystycznym. Na Kongresie, który dał sposobność do przemyślenia i przedyskutowania najgłębszych zagadnień ducha, a zarazem był wspaniałą manifestacją katolicyzmu Polski, reprezentował oficjalnie Z. H. P. Przewodniczący, Dh Władysław Sołtan, z Naczelnictwa był ponadto Ks. Kapelan Naczelny J. Sobczyński, z G. K. Harcerek była J. Tworkowska, z G. K. Harcerzy Naczelnik Stanisław Sedlaczek. Druh Przewodniczący wygłosił na posiedzeniu plenarnem przemówienie powitalne, przyjęte bardzo gorąco przez zebranych, a potem brał udział w posiedzeniach ogólnych, sekcji inteligencji, sekcji propagandy i innych.

Dhna Gosieniecka była członkiem Głównego Komitetu Organizacyjnego Kongresu; Dhna Tworkowska uczestniczyła w pracach sekcji młodzieży żeńskiej, dh Sedlaczek w sekcji młodzieży męskiej, wchodząc w skład jej prezydjum, oraz w sekcji inteligencji. Ponadto w Kongresie brało udział szereg druhen i druhów, m. in. w obradach sekcji pedagogicznej dh H. Śniegocki, na sekcji akademickiej wygłosił referat dh J. Giertych. Jednym z najlepszych referatów na Kongresie był wygłoszony przez dha Klemensa Jędrzejewskiego z Płocka, p. t. „Eucharystja fundamentem życia rodzinnego“.

W procesji i nabożeństwie zamykającem Kongres wzięło udział około 1.200 harcerek i harcerzy hufca poznańskiego, z delegacjami z prowincji, oraz z Gdańska, z Przewodniczącym Związku i członkami harcerskich władz centralnych i miejscowych na czele.

Harcerze — nauczyciele! Czy stanęliście do nauczycielskiego konkursu propagandy cukru? Wiadomość w Związku Naucz. Szk. Powszechnych, (Marszałkowska 123) i w Stowarzyszeniu Chrześcij.-Narod. Nauczyc. Szk. Powsz. (Senatorska 19).

Cukier to biały węgiel — daje energję organizmowi, podtrzymuje skarb państwa i dobrobyt powszechny.

*

W r. 1929 cukier dał państwu 240 miljonów złotych z podatków i akcyzy.

*

Polska plantowała w 1924 r. 233 tysiące hektarów buraków cukrowych.

*

500.000 robotników ma zajęcie na plantacjach buraczanych, 40.000 robotników pracuje w cukrowniach.

Druh Przewodniczący Związku we Lwowie.

Druh Przewodniczący, Władysław Sołtan, rozpoczął swoje objazdy organizacyjne od odwiedzenia środowiska, w którem nasz Ruch powstał i kształtował się. W sobotę dnia 17 maja, w towarzystwie Naczelnika Głównej Kwatery, przybył dh. Przewodniczący do Lwowa, powitany na dworcu przez ks. Dra G. Szmyda, Przewodniczącego Oddziału, Komendanta Chorągwi i Hufcowego i in., oraz drużynę reprezentacyjną ze sztandarem. Popołudniu tegoż dnia u dha St. Hibla, kom. Chor., odbyła się herbatka przy udziale członków Oddziału i komend, wieczorem zebranie instruktorskie, na którem po powitaniu Dha Przewodniczącego przez komendanta, przemawiał Dh. Sołtan i Naczelnik. W niedzielę 18.V, odbył się w Hołosku pod Brzuchowicami przegląd hufców, żeńskiego i męskiego, w obozie rozbitym sprawnie i estetycznie. Po uroczystem podniesieniu sztandaru Naczelnik przyjął przyrzeczenie od kilkunastu druhów, do których przemówił także dh. Przewodniczący, podkreślając szczególnie doniosłą rolę Harcerstwa na tym terenie. Zwiedzano następnie obozy poszczególnych drużyn, z przyjemnością zjedzono smaczny obiad obozowy, na który zaprosiły Druhny — i wobec coraz pogarszającej się pogody, a przewidzianych zajęć we Lwowie — wyruszono w drogę powrotną.

Wieczorem tegoż dnia w sali gimnazjum XI, zebrali się instruktorzy, drużynowi i zastępowi, oraz instruktorki i drużynowe na „ognisko“ bez ogniska. W miłym nastroju przy śpiewach czas szybko płynął. Naczelnik gawędził o harcerskiej pogodzie ducha, która pozwala nam zwalczać z uśmiechem wszelkie przeszkody, o cudownym wpływie przyrody, która zmywa z człowieka kurz i pył, jaki na jego ciele i duszy narzuca wielkomiejska atmosfera; specjalnie dziękował N. Druhowi Hufcowemu, że w myśl wskazań Baden - Powell‘a nie zapomniał zamówić deszczu na przegląd, co do owego „zmywania“ doskonale się przyczyniło. Druh Przewodniczący, żegnając się z zebranymi, dziękował Harcerstwu lwowskiemu za piękne chwile, jakie w jego gronie przeżył i zapewniał o stałej swojej trosce o rozwój Ruchu w Chorągwi Lwowskiej. Owacyjnie żegnany opuścił Dh. Przewodniczący gimnazjum. Na dworcu żegnali Go przedstawiciele władz harcerskich i honorowa drużyna.

Naczelnikowi ofiarowała Lwowska V. drużyna pięknie powiększone zdjęcia z udziału jego w ćwiczeniach tej drużyny przed paru laty.

Pobyt Druha Przewodniczącego w Poznaniu miał na celu udział w I Kongresie Eucharystycznym, oraz odwiedzenie środowiska harcerskiego. Od chwili powitania na dworcu przez Druha prez. Kiedacza, Komendantkę i Komendanta, oraz drużyny reprezentacyjne, Hacerstwo wielkopolskie okazało Druhowi Sołtanowi wiele szczerej i gorącej serdeczności. W dniu 27, jako w dzień imienin Druha Przewodniczącego, reprezentacje drużyn żeńskich i męskich, obudziły go pieśniami i obdarowały mnóstwem kwiatów; szczerze wzruszony dziękował za niespodziankę i ze swej strony złożył życzenia Komendantowi Chorągwi, również solenizantowi dnia tego. Popołudniu Dh Generał Haller z małżonką podejmowali „herbatką“ gości, oraz członków Zarządu Oddziału; następnie w pobliskiej szkole dwie drużyny żeńskie, z gromadkami zuchów pokazały gościom piękne pląsy ze śpiewem, gry i całą „udramatyzowaną“ historję „alarmu nocnego“ .

W sobotę dnia 28 wieczorem, odbyło się w lokalu Komendy zebranie starszyzny, w imieniu której powitał Dha Przewodniczącego i Naczelnika — Komendant Chorągwi. Przewodniczący w przemówieniu podkreślił swą niezachwianą wiarę w rozwój Harcerstwa poznańskiego, przypominając z dawnych lat swej działalności na przeciwnych kresach Rzeczypospolitej, że nieraz wzorowano się na Poznańskiem i nieraz czerpano sił do wytrwania, patrząc na hart i wytrwałość Wielkopolan. I dziś ziemia ta w niejednym kierunku przoduje całemu krajowi — na Harcerstwo nakłada to tem większy obowiązek.

Naczelnik, nawiązując do słów Komendanta, który zapewniał, że cała starszyzna dołoży starań, aby pracować zgodnie i wytężenie, wskazywał, jakie wiele jest do zrobienia i jak wobec tego ogromu obowiązków ważnych i pilnych, maleć muszą wszelkie nieporozumienia; podkreślał ważność zdrowej opinji starszyzny i jej zespolenia z Naczelnictwem, wreszcie, zwróciwszy się do Druha Przewodniczącego przytoczył przepis regulaminu, który mówi: „Przewodniczący Z. H. P. na zasadzie samego faktu wyboru otrzymuje stopień Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej“ i jako najstarszy pełnioną służbą harcmistrz prosił Druha Sołtana o przyjęcie odznaki Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej.

„Ten fakt otrzymania odznaki w Waszem gronie i otrzymania książeczki harcerskiej wystawionej przez K. Ch. Poznańskiej, jeszcze bardziej związuje mnie z Wami“ — zaznaczył Druh Przewodniczący.

W niedzielę 29 zebrały się wcześnie rano oba hufce poznańskie, wraz z reprezentacjami środowisk prowincjonalnych i gdańska — razem około 1.200 osób na błoniach w pobliżu Nowego Mostu, na przegląd. Ze względu na bliski teren rozpoczęcia procesji i nabożeństwa, na zakończenie Kongresu Eucharystycznego, przegląd ograniczył sią do przejścia przed frontem drużyn, które witały Druha Przewodniczącego gromkiemi okrzykami, oraz do krótkiej pogadanki z drużynowymi.

Popołudniu tegoż dnia wyjechał Dh Przewodniczący, jak możemy Wam zdradzić, z jaknajlepszemi wrażeniami z zetknięcia się z tamtejszem naszem środowiskiem.

Dziesięciolecie Harcerstwa Śląskiego. Śląsk obchodzi w roku bieżącym dziesiątą rocznicę powstania pierwszych drużyn górnośląskich (w Cieszyńskiem Harcerstwo istniało już przed wojną). Uroczystości rozpoczęły się 31 maja ogniskami we wszystkich siedzibach hufców i większych środowiskach. W dniu 1 czerwca odbyło się w Katowicach nabożeństwo, odprawione przed frontem gmachu wojewódzkiego, a potem akademja, na placu przed teatrem i defilada drużyn, wspólny składkowy obiad starszyzny, a popołudniu gry i zabawy, oraz pokazy publiczne.

Po obiedzie udała się starszyzna do gabinetu p. wojewody Grażyńskiego, honorowego Przewodniczącego Oddziału Śląskiego, gdzie dh Sedlaczek, w imieniu Przewodniczącego Związku wręczył p. Wojewodzie „odznakę wdzięczności“. W uroczystościach w Katowicach brał udział P. Wojewoda Grażyński, przedstawiciele władz państwowych i kościelnych, oraz instytucyj społecznych, wiceprzewodniczący Związku A. Olbromski, naczelnik St. Sedlaczek, w zastępstwie naczelniczki J. Grodecka, reprezentacje innych oddziałów i Chorągwi, licznie zgromadzona publiczność, oraz rzesze młodzieży harcerskiej.

W pierwszych dniach lipca Żeńska Chorągiew Śląska zjechała się w okolicach Jęzora pod Katowicami.

Komendant Chorągwi Harcerzy zwołał zlot do Bucza, pod Skoczowem, gdzie mieści się ośrodek harcerskich kursów i ćwiczeń. Drużyny zaczęły się zjeżdżać 1 lipca, uroczyste otwarcie Zlotu nastąpiło 6. w obecności p. nacz. Robla, jako przedstawiciela p. Wojewody, p. gen. Przeździeckiego, Naczelnika G. K. Sedlaczka w zastępstwie Przewodniczącego Z. H. P., mjr. Pfeiffra z ramienia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, dha M. Wierzbiańskiego w zastępstwie Naczelnego Inspektora Harcerstwa i innych. Do Bucza zjechało na ten dzień wiele osób ze sfer Przyjaciół Harcerstwa i z sąsiedztwa m. in. p. mjr. Kossak, którego opiece nad Buczem Harcerstwo wiele zawdzięcza i p. Kossak - Szczucka, znana autorka.

Komendant Chorągwi, dh M. Łowiński zorganizował zlot w sposób umożliwiający drużynom jaknajlepsze wyzyskanie czasu i wyniesienie korzyści dla wyszkolenia harcerskiego, Harcerze, których stanęło około 800 (ze względu na kryzys gospodarczy nieco mniej niż się spodziewano), podzieleni zostali na trzy podobozy, z których każdy przybywał innego dnia (od 1 do 3.VII), każdy podobóz otrzymał dwa dni na urządzenie się, poczem następowało normalne życie obozowe, przeplatane wycieczkami, dwudniową nizinną i dwudniową górską. Specjalnie zaproszeni instruktorzy z innych Chorągwi i z Głównej Kwatery pomagali w przeprowadzaniu programu ćwiczeń i gier, co dwutygodniowy obóz przekształciło w swego rodzaju kurs harcerski. Dostawa żywności była scentralizowana w gospodarstwie zlotowem, gotowały drużyny same. Piękny i obszerny teren na obozy, przecudna okolica podgórska i sprzyjająca pogoda przyczyniły się do powodzenia zlotu, który trwać będzie jeszcze do 13 lipca, poczem na Buczu rozpoczną się kursy instruktorskie Chorągwi Śląskiej, Mazowieckiej oraz Związkowy Głównej Kwatery.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że blisko sześćset lat mija, jak Śląsk został odcięty od Polski, podziwiać musimy głęboki patrjotyzm, żywość ducha narodowego Ślązaków, którego jednym tylko, ale jakże wybitnym objawem jest ogromny rozwój Harcerstwa tamtejszego. W ciągu ostatnich lat wybiło się ono na jedno z pierwszych miejsc w Polsce, dając przykład dobrego zorganizowania pracy i umiejętności pozyskania poparcia społeczeństwa i władz.

Czasopisma „Harcerz“ i „Na Tropie“ wydały specjalne numery, poświęcone Śląskowi.

(Bucze, 6.VII.1930 r.).

Za tę samą ilość ciepła i siły w naszym organiźmie płacimy: spożywając mięso 314 groszy, masło 255, mleko 162, słoninę 150, mąkę pszenną 74, ziemniaki 56, cukier 46, chleb 45. Szkoda że „nie samym cukrem człowiek żyje“! Dlaczego?

*

161 miljonów złotych rocznie płacą za robociznę cukrownie i plantacje cukru.

Zjazd Hufcowych i Konferencja Starszyzny Harcerskiej obozowały i obradowały w dniach 1—6 lipca w Buczu Harcerskiem, na Śląsku Cieszyńskim. Głównym tematem było zagadnienie rozszerzenia Ruchu, pod hasłem „ofenzywy na młodzież“, wznowionem przez Dra Tadeusza Strumiłłę, jednego z najstarszych pracowników harcerskich. „Szumiący Dąb“ wygłosił głęboki referat o psychologicznych i społecznych koniecznościach i warunkach „ofenzywy“, oraz przedłożył plan przygotowań, rozłożony na trzyletni okres. Referaty St. Sedlaczka, K. Wojtczaka, oraz sprawozdania kilku hufcowych omawiały środki ulepszenia organizacji Z. H. P., podając przykłady organizacji angielskiej i niektórych naszych środowisk. Ponieważ jedną z cech, „ofenzywy“ ma być jej ścisła łączność z pracami nad pogłębieniem Ruchu i rozwijaniem jego metod i środków, program konferencji obejmował referat z zakresu „swojszczyzny“, oraz „o wychowaniu religijnem“.

Profesor Wł. Szafer, Delegat Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody, przybył specjalnie na Konferencję z wykładem p. t. „Ochrona przyrody, a Harcerstwo“, wysłuchanym także przez liczną gromadę instruktorów i harcerzy, uczestniczących w Zlocie Śląskim. Wykład ilustrowały mapy, fotografje i obfita literatura. Szeroki zakres wiedzy Profesora, najwybitniejszego w Polsce znawcy tej dziedziny, i gorące umiłowanie Polski, bijące z każdego słowa, wywołały u słuchaczy silny odźwięk, który nie spłonie słomianym ogniem, lecz będzie początkiem żywej akcji. Dla jej systematycznego rozpoczęcia zostanie urządzony przyszłych wakacyj, na początku lipca w Niedzicy, w pobliżu przecudnych Pienin, dwutygodniowy kurs instruktorski przyrodniczy, pod kierunkiem Prof. Szafera, przy udziale kilku wybitnych przyrodników, specjalistów w poszczególnych gałęziach nauki.

Rezolucje konferencji starszyzny, powzięte jednomyślnie, stwierdzając konieczność niezwłocznego przystąpienia do wstępnych przygotowań, mających na celu rozszerzenie Ruchu. Za podstawę przygotowań należy wziąć wytyczne, opracowane przez Dra Strumiłłę, a pierwszym etapem ma być dokładne i wszechstronne zbadanie możliwości „ofenzywy“ na poszczególnych terenach. Konferencja podkreśliła doniosłość mocnej podbudowy finansowej dla projektowanej akcji, dalej ważność przystosowania form organizacyjnych, aby one uwzględniły jaknajszerzej zasadę popierania i ułatwiania inicjatywy, zapewniając jednocześnie autorytet władz i kontrolę z ich strony. W sprawie wychowania religijnego uznano potrzebę zwołania specjalnej konferencji wspólnej księży kapelanow harcerskich i starszyzny.

Sprawozdanie z konferencji wraz z referatami lub obszernemi ich streszczeniami będzie wydrukowane w „Harcmistrzu“.

Gdańsk. Staraniem Kom. hufca harcerskiego przy Gimnazjum Polskiem w Gdańsku, odbył się międzydrużynowy kurs zastępowych, w którym brało udział 15 harcerzy. Na program złożyły się gawędy o ideologji harc., stosunku zastępowego do szkoły i domu, największy zaś nacisk kładziono na odpowiednie i celowe prowadzenie zastępu. W czasie kursu odbyły się 3 wycieczki dwudniowe.

Kurs trwał od 14.4.—29.6.1930 r. Kierownikiem kursu był dh. St. Szymański. „Wilk morski“.

Łęczyca. W dniu 8 i 9 czerwca 1930 r. odbywał się tu „Dzień Eucharystyczny“ na którym zgromadziła się wielotysięczna rzesza wiernych. Harcerstwo łęczyckie przyjęło prace: 1) stałe dyżury w punkcie sanitarnym; 2) łączność rowerową i pieszą podczas procesji; 3) biuro informacyjne i kwaterunkowe dla dziewcząt na 140 osób.

Zgoda. 19 czerwca odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru harcerskiego, przez ks. Śliwkę. Po poświęceniu harcerze wzięli udział w procesji Bożego Ciała.

Gorzkowice. 22 czerwca społeczeństwo obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru drużyny harcerskiej, ufundowanego staraniem miejscowego nauczycielstwa.

Nieśwież. II drużyna harcerska im. H. Dąbrowskiego składała 9 czerwca przyrzeczenie. W przeddzień drużyna całą noc spędziła na gaszeniu pożaru w pobliskich Czarnowicach, pod kierunkiem drużynowego dha Jana Kraszewskiego.

Dąbrowa. W czerwcu odbył się zlot hufca Dąbrowskiego. Na boisku kopalni Mortimer odbyły się zawody z zakresu wychowania fizycznego. W strzelaniu z flobertu pierwsze miejsce zdobył H. Filipowicz (24 drużyna). Mistrzostwo hufca w siatkówce zdobyła 48 drużyna z Zagórza, w dwa ognie 1 Zagł. z Dąbrowy. W biegu na 100 mtr. pierwsze miejsce zdobył Roman Skubek, (48 Zagł. — Zagórze). W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła 48 drużyna z Zagórza, drugie 1 drużyna z Dąbrowy.

Częstochowa. III harcerska drużyna (gimn. im. H. Sienkiewicza) obchodziła uroczystość poświęcenia łodzi żaglowej zbudowanej przez harcerzy drużyny.

Pszczyna. I Pszczyńska drużyna im. T. Kościuszki obchodziła 30 kwietnia uroczystość pięciolecia.

Poświęcenie sztandaru Pomorskiej Chorągwi Męskiej odbyło się w Toruniu dn. 22 czerwca b. r. Sztandar został ufundowany staraniem Zarządu Oddziału Pom. ze składek społeczeństwa. Na uroczystość przybyły drużyny z Grudziądza, Chełmży, Chełmna, Wąbrzeźna, Brodnicy i inn.

Nowo wyświęceni księża harcerze: ks. Wacław Janke, ks. Ignacy Walczewski i ks. Walerjan Porankiewicz w Poznaniu oraz ks. phm. Ziętarski, w Pleszewie odprawili pierwszą mszę św. przy zapełnionych po brzegi kościołach. Redakcja przesyła Im przy tej sposobności najserdeczniejsze życzenia.

Komitet budowy Domu Harcerza we Lwowie wydał odezwę, w której zwraca się do społeczeństwa z prośbą o poparcie jego usiłowań, zmierzających do wybudowania domu, mogącego pomieścić wszystkie instytucje harcerskie. Na czele komitetu honorowego stanął szereg wybitnych osób z ks. arcybiskupem Teodorowiczem, P. Wojewodą Gołuchowskim, P. Kuratorem Okr. Szkolnego Pytlakowskim, ks. biskupem Lisowskim i ks. biskupem Nowakiem na czele. Przewodniczącym komitetu wykonawczego jest ks. Gerard Szmyd.

Dobre uczynki harcerzy. W czasie katastrofy samochodowej pod Warszawą dwaj harcerze pośpieszyli z ratunkiem. Jeden udał się po pomoc do Warszawy, drugi zaś opatrzył w tym czasie rannych. Przybyły lekarz nie szczędził słów uznania i podziwu.

Drużyna starszych harcerzy pod komendą drużynowego dha Żawrockiego stłumiła pożar wsi koło Rydzyny w Wielkopolsce. Gdyby nie ratunek harcerzy, wieś byłaby spłonęła doszczętnie, gdyż nigdzie w pobliżu nie było straży ogniowej.

Radjo Poznań nadało w dn. 30 czerwca gawędę Druha Naczelnika, której tematem było zagadnienie wychowania religijnego w Harcerstwie oraz wiadomości bieżące z życia Z. H. P.

U braci skautów.

Echa wycieczki angielskich skautów hrabstwa Kent do Polski.

Druh Przewodniczący Związku otrzymał od kierownika wycieczki, H. E. Spencera list następujący: Drogi Hrabio Sołtanie! Obecnie, zaraz po przybyciu do domu, pośpieszam napisać osobiste podziękowanie, za Pańską wielką uprzejmość w stosunku do mnie i członków mej grupy. Nie zapomnimy nigdy gościnności Polaków, będziemy starali się uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby wzmocnić zawartą przyjaźń.

Umiem ocenić wielki trud, jakiego Pan się podjął, abyśmy mogli czuć się zupełnie dobrze — i zapewniam Pana, że każdy z nas będzie pamiętał owe chwile, w których Pan zaszczycił nas swoją obecnością na przyjęciu i zebraniu pożegnalnem.

Jest naprawdę bardzo trudno wyrazić w słowach, co istotnie czuję, lecz pewien jestem, że Pan mnie zrozumie.

Z najlepszemi życzeniami dla przyszłości Polski, pozwalam sobie pozostać szczerze Panu oddanym — H. E. Spencer, Hon. Sekretarz Skautowy Hrabstwa Kent.

W liście do Dha Naczelnika dziękuje p. Spencer „wszystkim, którzy dopomogli do uczynienia krótkiego pobytu w Warszawie tak miłym. Radośnie przeżyliśmy każdą chwilę naszej wycieczki i wróciliśmy do Anglji z najlepszemi myślami o Narodzie Polskim. Powitanie, jakiego nam udzielono ze wszystkich stron było tak nadzwyczaj serdeczne, że jeszcze teraz nasi skauci ciągle opowiadają o niem rodzicom i przyjaciołom, i jestem pewien, że nasza wizyta będzie miała dobre skutki. Będziemy bardzo szczęśliwi, jeżeli będziemy mogli powitać skautów z Polski, którzyby się zdecydowali przyjechać do naszego kraju.

Proszę wyrazić wszystkim, którzy dopomogli do uczynienia naszej wizyty tak radosną, moje pełne wdzięczności po-

---

W Anglji spożycie cukru na głowę jest cztery razy większe niż w Polsce.

*

Jeżeli chcemy odrodzić się fizycznie i dorównać innym narodom musimy jeść więcej cukru.

dziękowanie i powiedzieć im, że mam nadzieję, spotkać się z nimi w bliskiej przyszłości".

W czasopiśmie „Kentish Times" (z dn. 9.V.1930) zamieścił W. Carveth Rowe obszerny artykuł, jak pisze p. Spencer który nam uprzejmie nadesłał odbitkę, „oficjalne sprawozdanie z wycieczki".

Mamy tam duży ustęp poświęcony Gdyni, z wyraźnem zrozumieniem jej znaczenia dla Polski i podkreśleniem szybkiego tempa budowy i rozwoju portu, jest wzmianka o Gdańsku, do którego część wycieczki zboczyła, przy pomocy dhny Frankowskiej, obszernie opisuje autor pobyt w Warszawie, poświęcając specjalny ustęp „zadziwiającemu przyjęciu", święconemu urządzonemu przez Koło Przyjaciół przy Zarządzie Oddziału. Wielkie wrażenie wywarł na skautów Kraków, zachwycili się Wieliczką. W Krakowie p. Spencer przemówił przez radjo. Na Śląsku postawiono gości przez trudnem zadaniem wyboru między zwiedzeniem zakładów przemysłowych, a wizytą u... żubrów. Z artykułu zdaje się wynikac, że wszyscy wybrali... żubry: „mogą zginąć, nim tu drugi raz przyjedziemy". Sprawozdawca podkreśla gościnność Dyr. Ciszewskiego, dzięki któremu skauci mogli zobaczyć „wesele śląskie", poczem, poprzez przyjęcie w Katowicach, prowadzi nas do Poznania, wspominając mile serdeczność przyjęcia przez Prezydjum Miasta i poprawność angielskiego u przemawiających. Z Poznania Dr. Kolszewski wysłał do pani Spencer pocztą lotniczą bukiet róż z napisem: „od polskich harcerzy z promieniami polskiego słońca". Kończy się sprawozdanie wspomnieniem krakowskiego trębacza z wieży Marjackiej.

Skautowy obóz dla bezrobotnych wizytował niedawno Baden - Powell. Prowadzi go Miss Doris Mason w Eynsham. Chłopców przygotowuje się tam do wysłania jako kolonistów. Prócz zajęć skautowych, pracują w pobliskich fermach, pod kierunkiem gospodarzy zaprawiając się do rolnictwa, które będzie ich głównem zajęciem na kolonjach. Po trzech miesiącach takiego ćwiczenia wyjadą do Kanady.

B. P. w sądzie rozwodowym. W pewnem piśmie pod tym tytułem opisują, że przed sądem stanęła para, żądając rozwodu. Gdy sędzia zapytał dlaczego chcą się rozwieść, odpowiedziano mu, że przyczyną jest kłótnia na tle wojny Burskiej. Oto jedna ze stron rozwodowych wyraziła się, że B. P. był „osłem", na co druga odpowiedziała tak mocnym argumentem, iż doszło niemal do bójki.

30% niepalących jest podobno w Anglji. B. P. zwraca na to uwagę, jako na pocieszający objaw i nowy argument w przestrzeganiu chłopców przed paleniem.

Orkiestra ustnych harmonijek, złożona ze skautów ułomnych, występowała niedawno w Town Hall w Oksfordzie, prócz harmonistów byli w niej dobosze i cymbaliści. Znajdujemy przytem wzmiankę, że w Anglji istnieje 107 drużyn skautów ułomnych.

Georg Dymoke Green, wydawca „The Scouter" i wybitny, choć młody jeszcze, skautmistrz angielski zmarł, ku wielkiemu żalowi towarzyszy pracy.

Rozszerzenie kompetencyj komendantów okręgowych w Anglji (odpowiadających naszym hufcowym) nastąpiło w kierunku poddania ich nadzorowi wszelkich obozów, rozbijanych na ich terenie, oraz wszystkich skautów, znajdujących się w okręgu, choćby chwilowo. Zastrzeżono również, że żadna grupa skautowa nie może obozować bez zezwolenia swego kom. okr. (hufcowego).

Oszust w mundurze instruktora harcerskiego Bronisław Górny grasuje na terenie Chorągwi Poznańskiej, nawiązując z harcerzami znajomości oraz legitymując i odbierając oznaki harcerskie, zbierając pogłówne. Rysopis: mundur instruktorski, krzyż I stopnia, płaszcz gumowy zniszczony, czapka studencka, wzrost średni, twarz opalona. Podaje się za phm. Góreckiego lub Kowalskiego, studenta medycyny. Występuje także jako harcmistrz Pfeiffer.

Korespondencja Redaktora.

Sprawozdanie ze Zlotu Narodowego w Poznaniu.

Dzięki ofiarności P. Prezydentowej Żychlińskiej i uregulowaniu długów przez znaczną część drużyn (szkoda, że jeszcze wiele zalega!), G. K. zdobyła fundusz na wydanie sprawozdania zlotowego. Projektowane jest ono w formie wydawnictwa ilustrowanego.

Proszę o nadsyłanie na moje ręce materjałów do tego wydawnictwa w formie artykułów, notatek, wspomnień, fotografji, rysunków etc. Jeżeli powiedzie się ono, zyskamy wartościowy druk propagandowy.

Hufcowym w Łęczycy serdecznie dziękuję za korespondencję. Większość wykorzystał „Harcerz", który wyszedł wcześniej. „Harcmistrz" prosi o wiadomości z zakresu wewnętrznej pracy drużyn z obserwacjami metod, programów, nowych gier, i ćwiczeń.

Prenumerata kwart. zł. 3.50 wraz z przes. poczt. Cena numeru zł. 1.40. Konto P.K.O. Nr. 10020.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane.—Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Zielna 35 m. 9. Telefon 101-20.
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK.

Administracja: Zielna 35 m. 9. Tel. 101-20, od godz. 10 do 12. Konto P. K. O. 10020.

Druk. „LECH", Warszawa, Koszykowa 33.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.